


### NOWOŚĆ W NEWARKU!!



**POLSKA APTEKA**  
z najświeższymi  
lekarstwami, według sposobu  
ściśle europejskiego; wszy-  
stko wydaje się czyste i aku-  
ratnie i po najniższych cenach.

Także można w każdym czasie o-  
trzymać poradę od polskich doktorów.  
77 Prince st. Newark, N.J.  
M. Vasa, Aptekarz.

## DOM BANKOWY Bischoffa

GMACH  
„Staats Zeitung”  
New York, N. Y.  
ZAŁOŻONA W R. 1488.

W gmachu Staats - Ztg. przy wje-  
ździe na most Brooklyński  
Naprzeciwko City Hall, N. Y.  
**SZYFKARTY**



do i z Europy. — Tykiet kolejowe  
po wszystkich części Europy.

### WYSEKI PIENIEŻNE

W RUBLACH,  
GULDENACH  
I MARKACH  
FRANCO DO DOMU.

Wyrabiają się w ofisie:

Pasporty, Inkasowanie Spad-  
ków.

Wszelkie czynności Notarialne za-  
łatwiają się najakuratniej i najtaniej.

### Weksle

na największe domy bankowe w  
Rosji, Austrii i Niemczech.

Europejskie pieniądze najtaniej  
sprzedaje i po najwyższym kursie  
(najdrożej) kupuje

## BANK BISCHOFFA

*This is the only Polish Paper  
published in New York City.*

*Rates of advertising can be  
obtained at the office: 198 Orchard st.  
New York, N. Y.*

## Galicja a Ameryka.

ROZMOWA Z DR. BIERNACKIM.

Przypadek zdarzył, że mieliśmy w  
tych dniach sposobność rozmawiać  
z sz. dr. Biernackim, który niedawno  
powrócił z dłuższej podróży po Galicji.  
Sz. doktor w rozmowie tej podał nam  
wiele ciekawych faktów, odnośnie do  
emigracji polskiej z Galicji do Ameryki.  
Tem są one ważniejsze, że ściśle  
wiążą się z ogólną sprawą stosunków  
narodowych i ekonomicznych emigracji  
polskiej w Ameryce.

Oto poniżej podajemy, za pozwoleniem  
sz. doktora, streszczenie tych  
uwag.

Zdaniem doktora B. emigracja polska  
z Galicji do Ameryki w pewnej  
przynajmniej części nie przynosi kra-  
jowi szkody ani narodowej ani ekono-  
micznej. Wynika to stąd, że galicja-  
nie, przybywający do Ameryki, prze-  
ważnie powracają do kraju z pieniąd-  
mi tu zapracowanymi, a w każdym  
razie pieniądze oszczędzone w Ame-  
ryce prawie zawsze wysyłają do  
domu.

Dr. B. przytoczył nam kilka niewąt-  
pliwych faktów, zstwierdzających tę  
opinię.

Oto pan Ziemiakowski rozprzedał  
niedawno swój majątek za 150,000  
złr., przeważnie między włościan, któ-  
rzy wrócili z Ameryki. Hrabina Potocka  
z Radymna twierdzi, że jedna  
tylko wielka wieś, w pobliżu jej ma-  
jątku odbiera wieść, w pobliżu jej ma-  
jątku odbiera wieść, w pobliżu jej ma-  
jątku odbiera wieść. Magistralny prezes z  
Tarnowa sprzedał także swój majątek  
włościanom, którzy powrócili z Ame-  
ryki. Fakta pobobne są coraz  
częstsze, a w ogóle wszyscy twierdzą,  
że robotnik wracający z Ameryki daleko  
jest pilniejszy, lepszy, bardziej do-  
świadczony i oświecony. W ten spo-  
sób emigracja włościan polskich z Ga-  
licji nie idzie bynajmniej krajowi na  
szkodę, lecz na pożytek.

Sz. doktor w obec tego uważa za  
wyoce nie właściwą opinię „Polaka  
w Ameryce” z Buffalo, potępiającą  
emigrantów galicyjskich za to, że po-  
wracają do domu. Przeciwnie z pun-  
ktu widzenia narodowego trzeba się

tem tylko cieszyć!... Numer „Po-  
laka” z artykułem o emigrantach dok-  
tór B. przesłał do Galicji, jako argu-  
ment przeciw tym, którzy pragnęliby  
środkami przymusowymi ograniczyć  
emigrację polską z Galicji.

Z naszej strony dodamy, że poglądy  
sz. doktora podzielimy najzupeł-  
niej. Pragnęlibyśmy, aby wszyscy  
polacy przybywający do Ameryki wracali  
potem do domu bogatsi i rozum-  
niejsi, a wterdy nie byłoby obaw wynarodowienia  
się — i pałacej potrzeby  
ratowania nas od tego groźnego nie-  
bezpieczeństwa!...



Jubileusz Moltkego.

W niedzielę d. 26 b. m. całe Niemcy obchodziły uroczyste 90-letnią rocznicę urodzin gen. Moltkego, jak go nazywają „największego współczesnego dowódcy i taktyka”. Festynów i uroczystości, podarunków i reskryptów monarszych było co niemiara... Jakkolwiek bądź, trzeba oddać słusność, że Moltke, który istotnie planami swemi, wyborną organizację armji pruskiej i genialnem kierownictwem osobistem, spowodował zwycięstwo prusaków w trzech ostatnich wojnach duńskiej, austriackiej i francuskiej, jest może najsympatyczniejszą osobistością z tych, którzy się przyczynili do stworzenia zjednoczonych Niemiec. Rysunek przedstawia portret Moltkego w 90 ym roku życia. Nie polityk, ale żołnierz, osobiście człowiek wielce skromny i rozumny, podróżował on wiele po świecie i wydał kilkanaście tomów dzieł literackich i naukowych, opisów podróży itd. Pomimo że razem z Bismarkiem pracowali dla jednego celu, Moltke nigdy z nim nie sympatyzował osobiście. To też — szczegół charakterystyczny! — w uroczystościach jubileuszowych Bismarck nie brał najmniejszego udziału!.....

Dla wiadomości sz. abonentów.—  
Rozpoczynamy w tych dniach regularną kolektę prenumeraty. Szykujcie...  
dolary!

### STRASZNA KATASTROFA.

700 emigrantów z Polski utonęło....

Donosiliśmy już kilkakrotnie o fatalnym prądzie emigracyjnym do Brazylii, który się objawił na pograniczu Królestwa Polskiego i Prus, głównie w okolicach Łodzi, Wielunia, Kalisza, Kutna itd. Pod wpływem podszeptów agentów przebiegających kraj a obiecyujących bezpłatny przejazd przez morze oraz skarby w Brazylii, setki i tysiące biedaków przemakają się przez granicę i spieszą do Bremen, gdzie czekają na mające ich zabrać statki... Pomimo ostrych środków przedsiębioranych przez Moskali, niepodobna zatać tego fatalnego prądu emigracyjnego... Nie mówimy już o nędzy, jaką cierpią nieszczęśliwi emigranci w drodze i o przejściach, jakie ich czekają na miejscu. Ale oto ostatnie telegramy z Europy donoszą o strasznym nieszczęściu, jakiego ofiarą miała się stać partja złożona z 700 emigrantów prawie wyłącznie pochodzących z Polski. W liczbie ich było około 200 polskich żydów, reszta zaś włościanie i mieszczanie polacy. Czwartą część stanowiły kobiety i dzieci. Partja owa wsiąść miała przed dwunastu dniami na okręt w Bremen; obecnie dochodzi wieść o rozbiciu się całego statku w pobliżu przyładku św. Wincentego. Przyczyną był lichej stan okrętu, który nie zdołał wytrzymać burzy. Zaledwo kilka osób z załogi ocalało. Nieszczęśliwi emigranci potonęli wszyscy!... Okropne sceny miały się dzieć, gdy okręt szedł na dno. Ile lez wyciśnie ta straszna katastrofa, ile istnień ludzkich podobnie, ile krwawych dramatów wywoła!..... — kto zliczy... Będzie to straszna nauka i przestroga dla innych, wybierających się w tę fatalną drogę.

## OTWARCIE KAWIARNI!

W SOBOTE, NIEDZIELE I PONIEDZIAŁEK

— nastąpi —

## WIELE OTWARCIE Kawiarni POLSKIEJ P. SEROCKIEJ p. n. 97 Stanton st.

Na które zaprasza się wszystkich  
Rodaków.

## PRECZ ZE SMUTKIEM!

(Z PIEŚNI MIRZA SCHAFFY).

Precz ze smutkiem!.. Jego technienie  
Na rwałwa mroczone cienie,  
Osłabienie, ogłupienie...  
Samą sobie zło przyczyna.  
Chcesz być wesół, rzuc je zgola,  
Puchar wina, pieśń wesola,  
A wnet troki wszystkie zginą!  
Ten, co w górę wznosi czarę,  
Łatwiej przetrwa smutki szare....  
*Prze. H. N.*

## PLATFORMA PARTJI ROBOTNICZEJ.

Polska sekcja partji socjalistyczno-robotniczej w Stanach Zjednoczonych wydała w tych dniach po polsku swą „Platformę i Konstytucję”. Jest to książeczka streszczająca jej żądania społeczno-polityczne i organizację. Pod względem społecznym główne żądania partji robotniczej są: skrócenie dnia roboczego najmniej do 8 miu godzin, wypłata zarobków w moecie Stanów, prawne ustanowienie jednkiej stopy zarobkowej za jednkie czynności dla mężczyznu i kobiet, przymus szkolny do 14-go roku życia, bezpłatne nauczanie i utrzymywanie kosztem ogółu dzieci niezamożnych we wszelkich zakładach wychowawczych, nieograniczone prawo stowarzyszenia się, ustanowienie praw mających na celu ochronę życia i zdrowia robotników, objęcie na własność przez rząd Stanów kolei, kanałów, telegrafów i w ogóle związkowych środków komunikacyjnych, wreszcie objęcie na własność przez gminy komunikacji miejscowych i zakładów oświetlania tudzież zakładów przemysłowych, wymagających zezwolenia gminy. Pod względem politycznym znajdujemy następujące główne żądania: bezpośrednie prawodawstwo przez lud, zniesienie prezydentury i senatu, zamiast których ciało poselskie ma wybierać komitet wykonawczy, w każdej chwili odwołalny, samorząd gminny, jednostajne i bezpośrednio prawo wybieralności bez różnicy rasy, narodowości i płci za pomocą głosowania tajemnego, jednolite prawa cywilne i kryminalne w Stanach, bezpłatna pomoc prawna, wreszcie zniesienie kary śmierci. W każdym razie, książeczkę tę przeczytać i zastanowić się nad nią warto.

## KAWALERSKA PRZYGODA.

OPOWIADANIE

przez Alberta Wilczyńskiego.

(Dokończenie).

Sewercio krzyczy, ja się boje pośpieszyć z pomocą, nareszcie rozczochranego, polanego wodą ściągają do kuchni. Tu nowy, krzyk, nowy przestroch. Pani gospodyni, jej córka Amelia, pani serca mojego kolegi, poznawszy zmartwychwstałego lokatora, uciekają co tchu do swoich pokoi, a za

niemi sługi, za sługami dzieci, słowem w całym domu powstaje harmider, wołania, piski, jęki, jak gdyby pożar lub napad jaki groził zniszczeniem.

Ale nie tu był koniec fatalności Seweryna; wrócił on przecie jako tako do swego mieszkania, zawstydzony i zrozpaczony w najwyższym stopniu. Posiliwszy się trochę zasnął, a wstawszy raniutko, zawołał oknem przechodzącego żydka po kupno starzyzny. Rozpoczęto staranny przegląd wyznaczonej na ofiarę garderoby, której że nie wiele posiadał pan Seweryn, więc wybór był trudny i ogara tancerza zbyt licha.

Przemawiają się, godzą, żyd po dziesięć razy wraca i przychodzi znowu, dokładając po kilka groszy, gdy naraz otwierają się drzwi z przeraźliwym trzaskiem i wpada zadyszany, przelękły, kto?... wujaszek doktor.

— Gdzie mój!... — wrzasnął na całe gardło, gdy spostrzegłszy siostrzeńca staje osłupiały. — W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, mosendzieju, toś ty nie umarł!...

— Jak wujcio widzi — odrzekł całując rękę szanownego doktora, nie bez pewnego kłopotu.

— A to dopiero figlarz ten Osapowicz, mosendzieju; wczoraj pisze mi list „przyjeżdżaj, panie, na gwalt, siostrzeńcie umarł na cholera...” — No, żydzie — mówi do mrugającego na Seweryna izraelitę — won mi zaraz, mosendzieju... Tak, tak, naprawdę pisał, asan umarł ale za długi, co prawda? Widzę, rozumię, sortujemy, mosendzieju, naszą garderobę...

— Daruj wujaszku, ale naprawdę jestem w wielkiej potrzebie...

— O tem potem, mosendzieju, tylko zejdźmy na dół, bo tam ciotka Zosia czeka, zanosząc się od płaczu, a tu i wstydzi się, i lęka się zajrzeć do kawalerskiego mieszkania.

Dopiero przy tylu naleganiach, wydała się cała awantura pocziwego koleżki. Nie chcąc go bardziej kompromitować, powiedziałem wszystko doktorowi. I uśmieł się serdecznie, nadał, naprzeklinał, jednak posłał do szewca, opatrując koieżkę w nowiu teńkie buciki.

— Dyjabła ty tu wypraktykujesz, mój kochanku; już mi, mosendzieju, ręka nie wychodzi z kieszeni, płacąc i płacąc na wszystkie strony. Zabieraj manatki, jedziemy na wieś... Może, da Bóg, na świeżem powitru i oleju ci w głowie przybędzie.

Takim więc sposobem nad spodziewanie moje zostałem osamotniony. Ale, ale, przed wyjazdem zdarzyła mu się jeszcze ostatnia przygoda. Tego samego dnia, zafatwiając sprawunki wujadoktora, siedł sobie szczęśliwy Sewercio Długą ulicą. Naraz przed cukiernią Bellego spojrzę mój Sewercio, a to gwałtowny ów krawiec zatrzymuje się wytrzeszczywszy oczy Sewercio do niego, bo już ciż nie wypadało uciekać, on się zaś żegna i patrzy.

— No, i cóż, — powiada — nie poznajesz mię, panie Iglicki?

— Poznaję i nie poznaję, wszakże pan dobrodziej dnia wczorajszego umarł?

— Tak, umarłem — powiada uśmiechnięty, a cny Iglicki rejteruje ku cukierni i żegna się co chwila.

— No, co tam, nie bój się pan; przecież to wśród białego dnia. Dokuczyleś mi — prawi Sewercio — lecz przebaczam ci to wszystko i na pogodzenie proszę na filiżankę czekolady.

Długo jeszcze biedak uwierzyć, a raczej zdecydować się nie mógł, czy Sewercio żywy, czy z tamtego świata, dopiero zobaczywszy zapijającego czekoladę, spytał:

— Powiedzże mi pan dobrodziej, jak się to stało?

— Umarłem, formalnie umarłem i leżałem już wśród gromady podobnych jak ja konkurentów na Powązki; lecz przecie dostrzegł jeden doktor znaki życia i otrzeźwił mię, kończy.

— Chwałaż Ci Panie Boże, nie uwierzysz pan jak ja się zmartwiłem; a żyj pan, żyj jakie sto lat albo i więcej!

Wychodzimy z cukierni, gdy prostoduszny Iglicki pyta się nie śmiało:

— To proszę pana dobrodzieja, skoro go Pan Bóg tak łaskawie ocalił, nie mógł bym co z tego długu odebrać?

— Ani grosza teraz, kochany panie Iglicki, ani grosza; bądź łaskaw, czekaj parę miesięcy — widzisz wyeksponowałem się na pogrzeb.....

— Prawda, prawda — dokończył, kiwając głową — wiem ja to, wiem, co kosztuje.... Niechże i tak będzie....

I cóż powiecie? Seweryn na wsi przerobił się zupełnie: długi spłacił, gospodaruje bardzo dobrze, a ile razy przyjedzie do Warszawy, staje w dawniejszym mieszkaniu naszym, które sam obecnie zajmuję. Naśmiejemy się nieraz tych awanturek, a Sewercio błogostawi tę chwilę, ona bowiem zdecydowała wujaszka do zabrania go na wieś... Tylko co do pieniędzy, te jeszcze dotąd uważają go za swego wroga, i jak pierzchliwe stado jeleni, uciekają precz w świat między ludzi!



W SZKOLE.

Nauczyciel (do ucznia, który mu dał złą odpowiedź): Co....? Jak...? Co za osioł cię tego nauczył?

Uczeń. Pan profesor.

## FABRYKA HAFTÓW.

(Embroideries).

## TEOFILI KRAEMER,

105 E. 14-ta ul. New York.

(T. F. KRAEMER & CO.)

Wyrabia: Chorągwie dla Towarzystw,  
Obrazy, Hafty, Portjery, Artystyczne  
Dekoracje domów i t. d.

Korespondencja po polsku. —  
Dla Rodaków ceny przystępne.

105 E. 14-TH ST. NEW YORK. N. Y.

## BUFFALO, N. Y.

Najstarsza w Buffalo

Agentura Generalna

## M. MAKOWSKIEGO,

### 1132 Broadway,

sprzedaje Polakom Szyfkarty po najtańszych cenach na parowce najpiękniejszych linii. Jest przedstawicielem linii okrętowych

## Red Star Line



### Inman Line.

Sprzedaje i kupuje w każdym czasie na najdogodniejszych warunkach

## DOMY I LOTY

Ostatnio zakupił

## „PARK

## KOŚCIUSZKO”

Ułatwia budowę domów, Wypłata

## Na 14-cie Lat!!

Przesyła pieniądze, Wyrabia poszukiwania hipoteczne, Złatwia wszelkie interesa

## TANIO I RZETELNIE!!!

## M. Makowski,

### 1132 BROADWAY,

## BUFFALO

## N. Y.



### Wypadek na Kolei.

GUBERNATOR HILL ZALEDWO UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

Gubernator nowojorski Hill odbywa obecnie przedwyborczą kampanję. Podróżuje po różnych stanach i ma wszędzie mowy przeciw republikanom i billowi Mc Kinleya, a za demokratami. W tej podróży weszła sobotąomal nie padł ofiarą fatalnego wypadku. Było to w pobliżu Mour-villé, D. Va. Pociąg „polityczny,” w którym znajdował się gub. Hill, gub. Fleming z Virginii, senator Kenne, prezes komitetu demokratycznego Riley, wreszcie kilkunastu polityków i dziennikarzy, opuścił właśnie Wheeling, gdy wskutek złego nastawienia weksłu znalazł się na na skrócie naprzeciwko innego pędzącego całą siłą pary pociągu. Szczęściem maszynista zdołał dać kontrparę i pociąg zaczął się powoli cofać. Ale z tyłu spotkał nowe niebezpieczeństwo, doganiający go expres z Chicago. Pomimo usiłowań służby pociągowej, spotkanie nastąpiło. Pociąg „polityczny” został uderzony z przodu i z tyłu. Trzy wagony zostały uszkodzone, jeden wagon potłuczony i lokomotywa zdruzgotana, kilku ludzi, głównie ze służby kolejowej ciężko rannych. Politykom jednakowoż nic się nie stało. Sam Hill, który wykazał podczas wypadku wiele zimnej krwi, wyskoczył z wagonu w chwili zetknięcia. Oto powyżej portret jego, jako bohatera tej dramatyczno-politycznej przygody.

### ANGLICY O POLAKACH.

„Wiara i Ojczyzna” donosi, iż bardzo uprzejme artykuły o polakach znajdują się w wielu gazetach angielskich katolickich w ostatnich tygodniach. „The Catholic Citizen” z Milwaukee, Wis. podaje sympatyczną wzmiankę o ostatnim Sejmie Zjednoczenia P. R. K.; w czasopiśmie „The Catholic Universe” wychodzącym w Cleveland, Ohio, znachodzi się artykuł p. t. „Kościszko”. „The Catholic Telegraph” z Cincinnati, „The Catholic Standard” z Philadelphii i chicagowskie „Western Catholic News” również, choć krótkie, wzmianki podawały i podają to o prześladowaniu polaków przez rosjan, to o innych sprawach polskich.

### Polacy w Ameryce.

\* Polacy przyjmą liczny udział w uroczystości 25-letniego jubileuszu biskupstwa najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa Fechana, który jest obchodzony w Chicago w tym tygodniu. Kilkadziesiąt polskich towarzystw stanowiąc ma 3-cią dywizję pochodu. Naczelnym marszałkiem pochodu jest p. Piotr Kiołbassa. Każda parafja przygotowuje transparent, który będzie niesiony przed jej towarzystwami.

\* W Buffalo, w parafii św. Wojciecha parafjanie obchodzili dzień imienin sz. ks. Możejewskiego uroczystości. Złożyli mu serdeczne powinszowania i bogate dary dla kościoła, dochodzące do \$1.000 wartości, dowodząc tem miłości i szacunku dla swego pasterza!...

\* W dniu 29-go b. m. rozpoczyna się w Wilkes Barre Zjazd księży grecko katolickich słowiańskich z Ameryki; mają przybyć na takowy duchowni z Jersey City, Shenandoach, Free-land, Hazelton, Olympiant, Kingston i t. d. (Gazeta z Nanticoke).

\* W bliskości Iron Mountain, Mich. odbywało się wesele Jana Lewandowskiego, na którym po pijanemu wsczęła się między gośćmi krwawa bójka. Pan młody, drużba Grabowski i jeszcze jeden młody polak Kłosobucki zostali ciężko poranieni, inni lżej.

\* „Ameryka” umieszcza w ostatnim numerze portrety dwóch toleńskich proboszczów, ks. N. Kolański i ks. S. Wiczołka oraz portrety paru tamtejszych byznesistów.

\* Pan J. M. Lewandowski z Manistee, Mich. zawiadamia nas, iż spalił się tam tartak, w którym pracowało wielu polaków; pozostali oni w bardzo trudnem położeniu.

\* Dnia 18-go października w Chicago odbyło się uroczyste otwarcie „Unji Stolarzy Polskich”. Miedzy innymi mowę programową wypowiedział ob. Sz. Modrzewski.

\* „Wiarus” ciągle przekonywa, że w Hofa Parku panuje wielka nędza i że cały byznes jest nieładną spekulacją, obliczoną na naiwność polaków. Gdzie prawda?...

\* W Milwaukee, Wis. został zabity przez kolej robotnik polski Tomasz Ryczek; zostawił żonę w Wilkes Barre i czworo dzieci.

\* W San River, Minn. piorun uderzył w sztor Jana Żak, lecz ogień zaraz ugaszono. Drugiemu polakowi piorun spalił z stogi pszenicy.

\* W Joliet, Ills. rozpoczął się proces przeciw Józefowi Nowakowi, który miał zamordować 13-letnią swą siostrzenicę Anastazję Sokołowską.

\* Wincenty Zakrzewski został ciężko potłuczony w kopalni, należącej do Hanower Coal Co. w Sugar North.

\* P. Michał Mioducki z Buffalo, N. Y. pisze do nas, iż otworzył p. n. 1047 na Broadway piękny saloon.

\* W Chicago zorganizowało się nowe Towarzystwo dramatyczne „Lutnia Polska”.

## „THE STATE BANK”

[BANK STANOWY.]

296 Grand st. New York.

O. L. RICHARD, Prezyd.,

E. L. BOAS, Wice-prez.,

J. H. ROSENBAUM, Kasjer.

Nazwiska kierowników i założycieli tego Banku gwarantują publiczność bezwzględna uczciwość w przeprowadzeniu wszystkich interesów.

Bank z kapitałem \$100.000.

Bank otwiera Rachunki czekowe i płaci procenta od depozytów. — Wysyła pieniądze 3 razy tygodniowo do Galicji, Rosji, Węgier, tudzież do wszystkich krajów Europy po najtańszych cenach. — Wypłata wszelkich sum we wszystkich krajach przez telegraf. — Weksle na tysiące miejscowości we wszystkich częściach świata. — Realizacja spadków i należności.

Ka dy Polak, który chce posyłać pieniądze do starego kraju, powinien przybyć do STATE BANKU, gdzie swe pieniądze prześle najprędzej i najpewniej.

Kto chce mieć szykarty na najszybsze parowce, powinien się zwracać do p. J. H. Rosenbauma.

Otwarty wieczorem w poniedziałek, czwartek i sobotę do g. 8 1/2 w.

### Stanisław Kurzyński

Zawiadamia Sz. Publiczność Polską, że otworzył

SKŁAD KRAWIECKI z krajowych i zagranicznych materiałów.

Wykonuje wszelkie roboty doskonale. Ceny nader umiarkowane.

419 - 10-TA AVE. NEW YORK

E. Polak,



WYRÓB i SKŁAD **Abrau i Kapeluszy**

CENY STAŁE!

Derby: \$1.00 — \$1.25 — \$1.50 — \$2.00 — \$2.50 i \$3.00.

1338 - 1-sza Ave. Blizko 72 ul. NEW YORK. N. Y.

### L. Ombach.

„Hala Pulaskiego”

28 S. Orange Av. Newark, N. J.

NOWA I DOGODNA HALA NA MITYNGI, BALE, ZEBRANIA

ZABAWY I T. D.

28 S. ORANGE AVE. NEWARK, N. J.

### G. Brischkat.



SIODEŁA, CHOMAŁA, POWOZIKI, WÓZKI I WSZELKIEGO RODZAJU UPRZAŻ.

Naprawy uskutecznią szybko.

428 E. 11-th Street.

POM. 1 & AV. A. NEW YORK.

### DR. ST. RASMUS,

LAUREATE Z PARYŻA.



(DR. STAN. RASMUS)

Posiada 28-letnią praktykę, leczy wszystkie **CHOROBY CHRONICZNE**, t. j. takie których inni doktorzy nie potrafili wyleczyć. Niewidomym przywraca wzrok, a głuchym słuch. Leczy zaraźliwe choroby syfilisowe, choćby w najgorszym były stanie. Wszelkie cierpienia kobiet leczy skutecznie i prędko. Wylepia robactwo i wszelkie choroby wewnętrzne jako i zewnętrzne. Honorarium płaci się dopiero po wyleczeniu (tylko lekarstwa trzeba opłacać). Tysiące ludzi już zostało wyleczonych przez Dra Stanisława Rasmusa w Europie i w Ameryce, a po największej części tacy co nie mogli przez żadnych innych doktorów być wyleczonymi. Opiszcie wasze cierpienia szczegółowo, to odwrotną pocztą dostaniecie poradę darmo. Lekarstwa dla pacjentów bywają przyrządzane w mojem własnem laboratorium i za skuteczność ich ręczę.

**Dr. St. Rasmus,** Chamber of Commerce, Toledo, Ohio, Cor. Madison i Summit.

### Jul. Kinowski,

HALA „JANA SOBIESIEGO”

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA

POOL TABEL.

Sala na mityngi i posiedzenia.

66 — 7-MA UL. BROOKLYN, E D

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY

Przemysłowców Polskich w Brooklynie

zawiadamia, że z dniem 1-go października r. b. wprowadziło

**BENEFIT**

a miłnowicie wsparcia na wypadek choroby i pośmiertne. Osoby, pragnące się zapisać do Towarzystwa, raczą łaskawie się zgłaszać do Sekretarza STANISŁAWA SZCZECIŃSKIEGO

203 Johnson ave.

Brooklyn, E. D.

is the political only polish paper in New York City, has a large circulation through the United States and is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor.*

Zastrzega się, że nikt niema prawa kolektować żadnej należności dla „Kurjera”, bez piśmiennego upoważnienia wydawcy lub podpisanego przez niego kwitu.

Miłość ojczyzny jest obowiązkiem.

Bill McKinleya jest nowym biczem, ukręconym przez amerykańskich monopolistów, na plecy nieszczęsnego robotnika.

Co ze sprawą ajenta w Castle Garden? . . . Grupy nowojorskie zrobiły swoje. Co robi Rząd Centr. Z. N. P.? Czekamy odpowiedzi.

Wymyślanie to nie argument. Dowodzi ono przede wszystkim . . . lichoty amysłowej tych, którzy się do niego uciekają. — Radzimy się nad tem zastanowić panom, którzy uważają za potrzebne podlewać sprawę „Nowej Polski” — pomyjami swych wymysłów.

#### POSIEDZENIE OBCHODOWE.

Posiedzenie w sprawie obchodu 100-letniej rocznicy 3 go Maja odbyło się w zeszłą niedzielę u p. Kamińskiego w Brooklynie. Na takowem byli obecni delegaci z Philadelphji. Posiedzenie było bardzo ożywione i skończyło się późno. Uchwalono pewne zmiany w programie a nawet powzięto jakies nowe decyzje w sprawie medalu. . . . Delegaci towarzystw złożyli około 100 dolarów do kasy. Szczegółowe sprawozdanie sekretarza komitetu umieścimy w przyszłym tygodniu. Następne posiedzenie u p. Krygiera w ostatnią niedzielę listopada.

#### P. WILD PZECIW VERMONTOWI.

Sz. Redaktorze! — Od dawna, bo od przeszło 2 lat, żadna ze spraw polskich, poruszonych w tunejszych lub europejskich gazetach, nie wzbudziła we mnie tyle zajęcia, co myśl, rzucona przez p. Śmiałego w 4-tym numerze „Kurjera”. Obecnie po przeczytaniu odprawy „Vermonta”, zawiadnęła mną chętka przedyskutowania projektu, który aczkolwiek trudny do przeprowadzenia, uważam za możebny.

Pan V. widocznie nie zastanowił się nad kwestją skoro przypuszcza, że inicjatywa w tym kierunku jeśli jest potrzebna, powinna być zostawioną poważniejszym siłom naszej emigracji europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że owa nieliczna emigracja europejska, przedstawia poważniejsze siły pod względem naukowym, może nawet i majątkowym, mimo to jednak w tej sprawie jest zupełnie bezsilna, gdyż na przeprowadzenie tego projektu, trzeba przede wszystkim dobrze

znać kraj, w którym by się ową „Nową Polskę” założyło, oraz te, które by go otaczały a wszak n. p. obok Paryża miejsca na nią nie wybierzemy!!

Pragniemy osiągnąć własny rząd i dobrobyt.

O pierwszym nie będę się dziś rozchodził, gdyż łamy „Kurjera” na to zbyt szczerze, kilka słów o drugim niech wystarczy.

Pan V. i nad tym punktem nie długo się widać zastanawiał, skoro na pierwszym i ostatnim planie stawia p. Jerzmanowskiego!! Wszak pieniądze pp. Vanderbilt’ów i Jay Goulda na to by nie wystarczyły! Mogliby oni kupić jakiś kraj bezludny, lecz cóż ztąd? . . . Wartość owych pustkowi niepowiększyła by się przez to wcale. Tylko ludzie i ich praca nadają ziemi wartość. Weźmy przykład. Wszak New York wart dziś miljarde; do posiadania ziemi, na której stoi obecnie, wszak w swoim czasie przychodzono — darmo.

— „Co mię nic nie kosztuje, nic nie warte” — mówi p. V. i bardzo się myli. Gdy mowa o ziemi; niewarta ona nic, gdy leży odłogiem, zdala od świata ucivilizowanego i bez komunikacji. Wartość nadają ziemi ludzie na niej osiedli i ją uprawiający.

Miljon czyichkolwiek pieniędzy nie nada wartości ziemi, miljon ludzi, którzy się na niej osiedli, robi ją bogatą i potężną. Powiadam miljon, bo nieulega jednak wątpliwości, że gdyby podzielić daną przestrzeń (jak to Stany Zjednoczone do dziś dnia robią) na tak zwane „claims” — za pierwszymi rodzinami, z których każda nabyłaby majątek samem osiedleniem się, wyruszyłby miljon polskiego ludu — dziś przeznaczony na zatrucenie. — A wtedy ziemia dziś leżąca odłogiem, byłaby warta miliony dolarów. W ten sposób uzyskalibyśmy dobrobyt. Że zaś tę tylko część planu p. Śmiałego obrałem na przedmiot korespondencji, więc kończę zapewnieniem, że wrócić jeszcze do innych jego szczegółów.

*Leon Wild.*

#### *Drobne notatki z Jersey City.*

Jeneralnym ajentem „Kurjera” na Jersey City jest znany wszystkim polakom p. J. A. Nadolski. Pan N. jest upoważnionym do kolektowania wszelkich należności dla „Kurjera”, do przyjmowania ogłoszeń i załatwiania wszelkich interesów dla naszej gazety. A więc pamiętajcie! . . . Nieście dolary p. n. 326 Henderson.

Parafjanie z Jersey City powinni płacić na kościół, bo jeśli nie będą płacili, istnieje obawa, że kościół może być sprzedany. Tak było oznajmione z ambony.

P. Józef Rubacki z New Yorku utworzył polską grocериę i skad mięsa p. n. 108 Morris ul. w Jersey City

Rzeźnik polski w Jersey City p. Leon Gajewski (135 Essex) cieszy się wyborem powodzeniem.

Pani Z. . . . odgrywa rolę panny i pozwala sobie trochę zanadto — z chłopcami.

Ob. Dejowski (104 Essex) ma prze wyborne trunki.

## Polityka.

#### JAK GŁOSOWAĆ PODŁUG NOWEGO PRAWA WYBORCZEGO.

Obiecaliśmy w obecnym numerze — ostatnim przed wyborami — wyjaśnić różnicę dawnego i nowo wprowadzo-

nego w roku bieżący n sposobu głosowania. Czynimy tej obietnicy za dość.

Różnica zasadnicza polega na jednym: Przy dawnym s stemacie tykiety wyborcze czyli balloty były przygotowane i rozdawane przez partje polityczne i osoby „lejące” na urzęła, tak że można było wziąć tykiety od swej partji i wprost złożyć go przy stole wyborczym. Obecnie jest inaczej Każda partja, stawiająca swych kandydatów, obowiązana jest złożyć odpowiednią liczbę wydrukowanych swych tykietów czyli ballotów do urzędu wyborczego, który je sam rozdaje wszystkim głosującym.

Dzieje się to tak: gdy wejdiesz do budy wyborczej i powiesz swoje nazwisko, inspektorowie doręczą ci dwa, trzy, cztery czy więcej ballotów, to jest tyle, ile jest tykietów postawionych przez dane partje czy organizacje polityczne. Każdy ballot składa się z papieru czworokątnego, podłużnego, na którym są wydrukowane nazwiska kandydatów i na jakie urzęła lecą oraz u góry z wąskiego odcinka do oderwania. Na tych odcinkach piszą inspektorowie numer porządkowy głosującego.

Rzeczą głosującego jest teraz wybrać jedu z tych „oficjalnych ballotów” i oddać, jako ważny, a inne zwrócić jako nieważne. W tym celu udaje się dla namysłu do oddzielnej przegródki, których kilka znajduje się w budzie wyborczej i tam powinien zostać najmniej 3, najwięcej 10 minut, przygotowując swój ballot. Gdy mu się żadna lista kandydatów nie podobą, może nalepić na którykolwiek z oficjalnych ballotów t. z. „paster ballot”, t. j. ballot do naklejania i ten będzie ważny.

Wszystkie balloty powinien głosujący następnie złożyć w pół, raz w podłuż, potem w poprzek, ale tak, żeby odcinek wystawał — i wyjść z przegródki do stołu wyborczego, trzymając ważny ballot w prawej, odrzucone w lewej ręce. Inspektorzy wywołują wtedy znów numer i nazwisko głosującego; w jego oczach wrzucają ważny ballot do jednaj skrzynki, nie ważne do drugiej. Tak samo dzieje się z odcinkami.

Dość trzeba, że nowy sposób głosowania przedstawia pewne trudności dla nie umiejących dobrze czytać. Mianowicie nie będą oni dobrze wiedzieli, który z ballotów wybrać. Ale i tę niedogodność można usunąć łatwo. Nie umiejący dobrze czytać, niechaj weźmie ze sobą „paster ballot”, udzielony mu przez jego partję polityczną — i niech go naklei na którykolwiek ballot oficjalny, a w ten sposób nie będzie miał żadnego kłopotu.

#### OGŁOSZENIE.

Niezależny Klub Polityczny Polski w New Yorku zawiadamia niniejszem zarówno swych Członków jak i wszystkich Obywateli polaków w New Yorku, iż począwszy od d. 13 b. m. w poniedziałek, aż do wyborów nadzwyczajne posiedzenia klubu odbywać się będą w każdy poniedziałek o g. 8 wieczorem p. n. 16 Rivington (w lokalu p. Krygiera). Na takowych rozpatrywane będą kwestje tyjące się wyborów. Klub wyrabia swym członkom papiery obywatelskie. Na takowych posiedzeniach udzielane będą instrukcje i objaśnienia co do nowego sposobu głosowania wprowadzonego w roku bieżącym podług nowego prawa przez ob. Frankiewicza, inspektora elekcji. O liczne przybywanie na posiedzenia i zapisywanie się nowych członków uprasza

*Komitet.*

W NIEDZIEŁĘ 16 go LISTOPADA

— w —

Clarendon Hall

114 - 118 — 13 ul., pom. 3. i 4. ave.

— odbędzie się —

Przedstawienie Towarzystwa

**GWIAZDA  
WOLNOSCI**

w New Yorku.

Zostanie odegrany obraz dramatyczny z 17-go wieku w 4-ch aktach

**ZAMEK  
KOSCIANSKI.**

BAL! Po przedstawieniu BAL! Otwarcie kasy o 7 ej. Początek o 8-ej w. Bilet wstępu 35 c. Miej. rezer. 50 c. O liczny współdział uprasza

**Komitet teatralny:**  
BIAŁECKI, prezes. HERMELING, sekr. pr.

W NIEDZIEŁĘ D. 28 go GRUDNIA jako w dzień 1-szej rocznicy istnienia

**1-go Polskiego  
Towarzystwa Śpiewu**

w Brooklynie

— odbędzie się —

**KONCERT**

połączony z

**TEATREM**

W TURN HALL

71-73 Mercerole ul. w Brooklynie, E. D. Ball po przedstawieniu Bal!

Wstęp 25 c. — Miejsce rezer. 35 c. Otwarcie kasy o godzinie 7-jej wieczór.

Początek punkt o 8 ej  
Reżyser i dyrygent p. Janicki z New Yorku.

Do najliczniejszego udziału zaprasza Towarzystwa i Rodaków  
**Komitet.**

NB. Z New Yorku kary dojeżdżają na miejsce ze wszech stron, jako to: od 23 ul., 10 ul., Houston, Grand i Rosevelt ferrsies.

#### **Akuszerka Polska**

Uczona w Warszawie

**E. WŁODZIMIERSKA**  
udziela porady w chorobach kobiecych

47 ESSEX Str.

New York, N. Y.

DLA PAN POLSKICH!!

**EAST SIDE MILLINERY BAZAR**

— Polski Magazyn —

**Kapeluszy Damskich.**

68 Ave B.

pomiędzy 4-tą a 5-tą ulicą.

Kapelusze najmodniejsze p o cenach bardzo niskich!!

— WIELKI WYBOR —

**WELONOW**

ŚLUBNYCH I ZAŁOBNYCH.

**p. Jerzmanowskiego.**

(Korespondencja „Kurjera”).

Kraków, d. 12. października. — Sprawa pisma ludowego, które ma tu być założone dzięki ofercie, czynionej przez p. E. Jerzmanowskiego z New Yorku, znajduje się na najlepszej drodze. Organizacją wydawnictwa zajmuje się znakomity poeta i poseł Adam Asnyk. Na redaktora gazety został powołany p. Jan Biedroń, chlubnie znany pracownik na polu literatury ludowej, obecnie pełniący obowiązki sekretarza Tow. rolniczego dla powiatu cieszyńskiego. Biedroń sam jest synem włościanina, umie do ludu przemawiać i posiada jego zaufanie. Nadto dodano mu do pomocy i kontroli komitet opiekuńczy, złożony z następujących obywateli: ks. Bukowskiego, Żółtowskiego, Dadlera, Malkiewicza i Wajnarowicza. Pierwszy numer wyjdzie 20. grudnia. Wydawnictwo starać się będzie jednocześnie o zakładanie sklepów spożywczych po wsiach i ludowych kas pożyczkowych. Jest tedy nadzieja, że ofiara p. Jerzmanowskiego, który dostarczył środków na wydawnictwo, przyniesie so wite owoce.

P.

# New York.

## OBŁAKANA.

Do Barge office w zeszłym tygodniu okrętem z Bremen przybyła młoda kobieta (lat około 23), która jak się pokazało już po wylądowaniu, jest obłąkana... W godzinę po przybyciu do Barge Office dostała napadu furji, darła na sobie ubranie i rzuciła się na ludzi... Jest od tego czasu zupełnie nieprzytomną, tak, że nie można się dowiedzieć, co jest za jedna, skąd i dokąd jedzie. Jechała sama. Na okręcie była spokojna, a według opowiadania towarzyszy podróży ma być polką. Papierów przy niej nie znaleziono żadnych, tylko kilkadziesiąt marek pruskich. Z szytkarty wiadać że ma się nazywać Marja Modolińska, czy też Madelińska.

## UCIECZKA WIĘZNIĄ.

Teodor Mięsopest, polak czy słowak, był klerkiem w składzie Uhla w Hoboken i uciekł ztamtąd, zabrawszy swemu pryncypałowi \$3.000. Niedaleko jednak zawędrował. Złapano go w parę dni w New Yorku i odebrano prawie wszystkie pieniądze. Osadzony w więzieniu M. okazywał jakby zboczenie umysłowe i chciał się parę razy pozbawić życia... Nareszcie transportowany z New Yorku do Hoboken w drodze zbiegł. Poszukują go bardzo pilnie i istnieje obawa, że M. zamierza popełnić samobójstwo.

## „PAN JOWIALSKI.”

Wiecie już że „Harmonja” daje „Pana Jowjalskiego” d. 23go listopada... Nie znacie jednak obsady. A

więc dowiedzcie się, że w „Panu Jowjalskim” grać będą: panna Modrakowska, panie Nowaczyk i Borkiewicz, z panów pp. Edm. Zieliński, M. Szumski, Mazurkiewicz i inni. Rola „Jowjalskiego” dotąd nie obsa zona. Pierwotnie objął ją p. Amszyński, jednak wskutek żałoby po ojcu zmuszony był ją oddać. Ważną tę rolę „Harmonja” w tych dniach obsadzi.

## DJABELSKA SPRAWA.

Niejaka Jac... czowa z Jersey City dała swej przyjaciółce Marji \$157, żeby je złożyła w banku... W tym celu udały się obie do New Yorku. Tu S... weszła do gmachu banku, a J... czekała na ulicy. Kiedy S... wróciła w kwadrans, powiedziała, że nie ma ani pieniędzy ani książki bankowej, ponieważ... dolary porwał jej djabeł. Policja, do której się udała ze skargą Jac..., nie chce w to jakoś wierzyć i wsadziła St... do kozy.

## WIECZOREK „HARMONJI.”

Odbył się w niedzielę w najprześliczniejszej... harmonji. Tańczono, aż deski trzeszczały, a p. Suszyński grał, jak... Strauss. W panu Złotnickim odkryliśmy genialnego „wodzireja” (floor manager), a w pp. Majzlu, Nowaku i Szumskim wybornych deklamatorów. Panie i panienki były piękne, jak... anioły!! Ale, ale... Załujcie żeście nie widzieli, jak dr. Czupka i p. Domalewski tańczą mazurą...

## Drobne notatki z New Yorku.

Na Broome, niedaleko Clinton, zostanie niezadługo otwarty przez jednego ze znanych polskich byznesistów wielki, hurtowy skład wódek. Sposobność dla zaopatrujących się w wódkę na święta!...

Sprawa Aronsona, oskarżonego o sprzedaż nie mających wartości kart okrętowych, głównie polakom, w tym tygodniu ma być rozstrzygnięta w sądzie.

Musimy zrobić reklamę pewnej młodej gospodyni w New Yorku... Wynałazła potrawę noszącą nazwę „zrazy polsko-amerykańskie”... Palce lizać!

Pani Kraemer ma szczęście do chorągwi!... Znów w tych dniach otrzymała obstalunek na trzy nowe chorągwie dla polskich towarzystw.

P. Łyczewek, właściciel wielkiego magazynu krawieckiego na 6-iej ave, jest jednym z najpierwszych polskich byznesistów w New Yorku.

„Kółko dramatyczno-muzykalne” się rusza!... Pierwsza jego zabawa odbędzie się w tę niedzielę w hali na 27 ulicy.

Towarzystwo „3-ci Maj” sprawia sobie nowe, bardzo ozdobne oznaki z wyobrażeniem grobowca Małachowskiego.

Apteka dra Gruenberga od samego początku cieszy się wielkim powodzeniem!...

Wielki bal Legionu W. Pol. Krakowsów odbędzie się w New Yorku d. 8 go marca r. b.

P. Szmigiel otwiera w tych dniach przy saloonie „meeting room” i wogóle ozdabia elegancko swój lokal.

P. Jerlecki, młody i eleganci chłopiec, objął od niedawna golanią p. n. 236 Delancey.

Przedstawienie „Gwiazdy Wolności” (Zamek Kościański) zapowiada się świetnie.

Polski magazyn kapeluszy damskich został otwarty p. n. 68 ave. B. Czytajcie ogłoszenie.

Handlarz Jan Szydło z ul. Chrystie został aresztowany za sprzedaż zafaszowanego mleka.

Obecny bal „Strzelców” (d. 31. grudnia) jest zotym z kolei dorocznym balem. Prawie jubileusz!...

Polecamy polakom niedawno założony skład obowią pp. A. i G. Wolskiego p. n. 565 Courtland ave.

Słyszeliśmy, że „Matka Budzyńska” sprzedaje swoją jadłodajnię. Czyżby?

Wybory — 4. listopada w przyszły wtorek.

Płaćcie za „Kurjer”.

## Skrzynka do listów.

PANU F. ROM. — Firma Szarlacha i Sp. (na Grand ul.) której ogłoszenie znajduje się w „Kurjerze”, jest, o ile nam wiadomo, zupełnie poważną i zasługującą na zaufanie. Polacy mają z nią wiele stosunków byznesowych.

## M. J. JACKSON, WIELKI

**Skład Hurtowy** Win, Wódek, Likieów Krajowych i zagranicznych.

207 E. HOUSTON. 190-192 LUDLOW. NEW YORK CITY.

# „INMAN LINE”

ZAŁOŻONA W 1850 ROKU.

INMAN I MIĘDZYNARODOWA KOMP. ŻEGL. PAR. — PAROWCE POCZTOWE ST. ZJED. —

Żeglujące pomiędzy New Yorkiem, Quenstown

— i — Liverpoolem



Największe — i — najszybsze parowce ze wszystkich.

CITY OF NEW YORK 10.500 TONN. CITY OF PARIS 10.500 TONN. City of Chicago, City of Berlin, City of Chester, City of Richmond

O szytkarty i przekazy zgłaszać się do Peter Wright & Sons, General Agents, 6 Bowling Green, New York, N. Y. Agenci w górnym mieście:

A. FALCK & CO.

180 E. 125-ta ul.

# TEATR!!

W NIEDZIELĘ, D. 23 LISTOPADA

w Germania Assembly Rooms

— w NEW YORKU —

291-293 BOWERY,

Pomiędzy Houston i 1-szą ulicą

— odbędzie się —

Przedstawienie Amatorskie

## TOW. „HARMONII.”

Odegrana zostanie znana komedja Al. hr. Fredry:

# „Pan Jowjalski.”

Połowa dochodu przeznaczona na urządzenie obchodu 100-letniej rocznicy „3-go Maja”.

Miejsce rezerwowe 50 c.

BILET WEJŚCIA 35 c.

Kasa otwarta o godz. 7-iej wieczorem.

Początek o godzinie 8-iej.

Reżyser: ST. DOMALEWSKI.

Do jaknajliczniejszego udziału zaprasza KOMITET.

# H. EUMICKE.

SKŁAD

GARDEROBY

Teatralnej

— i —

KOSTJUMOW

Maskaradowych

Wielki Wybór Htstorycznych Polskich Kostjumów.

228 E. HOUSTON. — — NEW YORK.

STEFAN BEDERSKI.

Saloon Polski

— POOL TABLE —

Wszelkie Napoje, Cygara i Przekąski. 3 S. Orange Ave. 3

NEWARK, — — N. J.



**WALKA Z ALIGATOREM.**

Rysunek przedstawia sposób, w jaki Indianie południowej Ameryki na wybrzeżach rzeki Madeira w Brazylii polują na aligatory. Aligatory są to olbrzymie płazy ziemnowodne, okryte twardą łuską i obdarzone potężnymi szczękami, zetknięcie się z którymi nie jest dla nikogo pożądaniem. Pomimo to Indianie miejscowi prawie bezbroni polują z powodzeniem na tego groźnego przeciwnika. Jeden z nich zaopatrzony w rodzaj „lasso” to jest mocny sznur z pętlą, przymocowany do długiego kija wchodzi w rzekę i zbliżywszy się do cychającego na swe ofiary aligatora, zarzuca mu pętelkę na szyję. W tej chwili wyskakują z ukrycia inni Indianie i wyciągają zwierzę na ląd. Podczas ich walki zbliża się z tyłu do aligatora inny jeszcze Indianin i zadaje mu cios śmiertelny siekierą w szyję, w miejsce nie osłonięte łuską. Prawie zawsze ta niebezpieczna walka kończy się zwycięstwem ludzi nad płazem.

**NOWY KOŚCIOŁ  
W WILLIAMSBRIDGE.**

Nowy kościół w Williamsbridge pod Nowym Yorkiem, o którym już donosiliśmy, zaczęto we wtorek budować. Obecnie kładzione są fundamenta. Kościół będzie drewniany na podmurowaniu, a pod samą świątynią mieścić się będzie szkoła. Przew. ks. biskup podpisał już wszystkie kontrakty i papiery. Prawdopodobnie za parę tygodni odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego. Dodać trzeba, iż cała budowa prowadzona jest pod kierunkiem sz. ks. proboszcza Klimeckiego.

**Z PLYMOUTH, PA.**

[Koresp. „Kurjera.”]

PLYMOUTH, PA. d. 23-go października. — Nareszcie mamy szkołę polską, a właściwie, jak dotąd, budynek szkolny. Pani Mary Betty sprzedała w ten poniedziałek swój dwupiętrowy domek przew. biskupowi O'Hara na rzecz polskiego kościoła i w budynku owym zostanie założona szkoła. Pani Betty odebrała za swój dom \$1.800 gotówką. Od 1-go listopada zacznie się reperacja budynku, a w połowie tegoż miesiąca zostaną zapewne rozpoczęte i lekcje. Tak więc, za sprawą sz. ks. Szymanowskiego, po pięciu latach istnienia parafii, dzieci nasze zaczęły nareszcie pobierać naukę w ojczystym naszym języku.

PARAFJANIN.

**PODZIĘKOWANIE.**

Towarzystwo I-go Pułku „Czerwonych Ułanów” polskich w Jersey City składa staropolskie „Bóg zapłać” Towarzystwom, które brały udział w poświęceniu chorągwi, jako to Bat. „Wolnych Polskich Strzelców” w New Yorku, Legionowi „Krakusów” w Jersey City, Towarzystwu „Mickiewicza” w Jersey City, Towarzystwu śpiewu „Harmonia” z New Yorku, grupie Z. N. P. „Jan III-ci Sobieski” z Paterson, Tow. „Puławskiego” z Bayonne City i grupie Z. N. P. „Bosak Hauke” w Jersey City. Zarazem składamy serdeczne dzięki naszym rodaczkom i rodakom, a to pani Kraemer, pannie Knyter, jako też ob. Nadolskiemu ob. Przekupowskiemu, A. Żołędowskiemu, M. Piaseckiemu z Paterson, ob. Krzywosińskiemu, z Bayonne City, ob. Andrysonowi, ob. Łopatynierowi, ob. Szumskiemu i ob. Nagłowi za ich deklamacje i mowy, które rzeczywiście wzbudziły serca nasze do dalszej pracy. A więc jeszcze raz zasyłamy szczerze „Bóg zapłać”.

W imieniu towarzystwa  
PIOTR KUZNIEWICZ, Sekretarz.

**A. LEWKOWICZ  
z Piotrkowa.**

Chwilowo zamieszkuje w New Yorku  
40 Clinton st.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż bawię w New Yorku obecnie raz drugi dla windykowania spadków, a mianowicie w roku 1887 byłem pełnomocnikiem rodziny Naftali z Piotrkowa, dla których odebrałem 11.000 dolarów, a obecnie powierzono mi windykację spadku przez Melzaków z Warszawy. Zabawię tu jeszcze od 2-ch do 3-ch miesięcy, po czym powracam do kraju. Zawiadamiam zatem osoby, które mają do załatwienia zarówno interesy sądowe, jak i wszelkie inne w Europie, iż przyjmuję takowe i z wszelką starannością załatwię za umiarkowanym wynagrodzeniem.

**POSZUKIWANIE.**

Niniejszem wzywam Chaima Nisen-szal z Warszawy po odbiór spadku, dla niego w New Yorku. Niechaj jak najprędzej zgłosi się pod adresem: A. Lewkowicz, 219 Madison, N. Y. Upraszam także osoby, któreby wiedziały, gdzie zamieszkuje, o łaskawe zawiadomienie, a ja fatygę wynagrodzę.

A. Lewkowicz.

**POSZUKIWANIE.**

Ponieważ w „Kurjerze Warszawskim” z d. 23 kwietnia r. b. znajduje się ogłoszenie o spadku po niejakim Glyn, zmarłym w New Yorku, którego spadkobiercami są rodziny Moszyńskich i Lewickich z Królestwa i Litwy, przeto upraszam wszystkie osoby, któreby miały o tymże spadku wiadomość jakąkolwiek, o łaskawe zawiadomienie mnie. Za wiadomość udzielę nagrodę.

A. Lewkowicz,  
219 Madison N.Y.

**Nauczycielka muzyki**

(fortepjanistka), grająca koncertowo, udziela lekcji muzyki bardzo tanio.  
EMILJA KISIELKA,  
34 Jackson St. New York.  
(Top floor, od frontu).

**LOUIS SCHARLACH & CO.**  
391 Grand, rog Suffolk. New York.

BREMEN  
BREITENWEG 30

Upoważniony przez senat w Hamburgu pod kaucją 20.000 marek.



HAMBURG  
BANHOFSTRASSE 9

Interes egzystuje od roku 1847.

BANK, INTERES WEKSLOWY, SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH, ASSEKURACJA I PRZESYŁKA PIENIĘDZY.

TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.

Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.

391 Grand st. — — — New York.

**RESTAURACJA  
i Kawiarnia**

Karola Zalewskiego,  
152 E. 2 ul. w New Yorku.  
Śniadania po 15 c. — Obiady 1,0 20 c.  
Kolacje po 20 c.

Tygodniowo \$3 00  
152 E. 2-GA ULICA, NEW YORK, N. Y.

**RESTAURACJA  
POLSKA**

KLEMENTYNY BUDZYŃSKIEJ.  
197 E. 2-ga ul. — New York.

Wydaje zawsze śniadania, obiady i kolacje.

**Kuchnia Polska!!**  
TANIA, ZDROWA I POŻYWNA.

**L. A. KRYGIER.  
GOSPODA POLSKA  
SALOON.**

GŁÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH.  
Wszystkie trunki, Cygara i zakąski.  
POOL TABEL.  
16 Rivington st. New York, N. Y.

JESZCZE NOWOŚĆ W NEWARKU!!  
Agent polski B. MIELNICKI sprzedaje węgiel za gotówkę i na wyplatę po najtańszych cenach. Ubezpiecza od ognia w najlepszych kompanjach.  
Ofis w Polskiej Apteczce 77 Prince ul. Telefon nr. 985.  
NEWARK, — — — N.

**Bracia Wittek,  
Jedyni Polscy  
FOTOGRAFOWIE  
w NEW YORKU**

1430 - 2-ga Ave.  
— między 74 i 75 ulicą —  
Fotografie wszelkiego rodzaju, oraz fotografie osób zmarłych, portreta kredkowe (t. z. crayony) tudzież malowane na płótnie, wszystko w czasie najkrótszym.  
ROBOTA WYBORNĄ.  
Przychodźcie, a będziecie zadowoleni!  
**Bracia Wittek.**

**St. Śleszyński,  
FABRYKA I SKŁAD  
Hurtowy Cygar**

Hawańskich i wyrobu domowego.  
Tytoniu do żucia i palenia, Tabaki, Fajek i t. d.

72 Division ul. New York  
**S. SYPNIEWSKI i M. RÓŻEWSKI**

WYRÓB I SKŁAD  
**POLSKICH KIELBAS  
ORAZ WSZELKICH WĘDLIN.**  
SPRZEDAŻ MIĘSA WIEPRZOWEGO.  
Wszystko tanie, zdrowe i smaczne!!  
BROOKLYN, E. D.  
95 N. 6-ta Ul. Williamsburgh.  
Zapraszamy Sz. Rodaków.

**„Harmony Hall”  
CHARLES BAERTZ.**  
165 ALLEN ST. — NEW YORK.  
SALOON I SALA DO ZEBRAŃ  
TOW. POLSKICH.



### JENERAŁ BELKNAP.

W tych dniach zmarł w Waszyngtonie jenerał Belknap, jeden z bohaterów ostatniej wojny amerykańskiej. Dowodził on jednym z korpusów wojsk pod jen. Grantem i oznaczał się walcznością; następnie był sekretarzem wojny za prezydentury Granta. Ostatnio zajmował się adwokaturą. Zmarł prawie nagle.

### W ŻYCIOWEJ WALCE.

W życiowej walce zwycięży snadnie,  
Kto oszukuje, kłamie i kradnie;  
Lecz pomyślności blask nie zaświeci  
Temu, kto czysty w życia zamieci....

PESYMISTA.

### BAL W DUNKIRKU.

DUNKIRK, N. Y. d. 23-go pazdz. — Grupa 135 „Bracia Kościuszki” w Dunkirku urządziła d. 1-go listopada bal w hali p. Weiss przy rogu ul. Ermine i Lake. Na takowy wszystkich Polaków w Dunkirku i okolicy zaprasza

KOMITET.

## HUMOR I SATYRA.



### ŻEŁA MASZYNA.

Rzecz ra wsi.

— Wiesz męzu, ta maszyna do szycia, cośmy ją kupili, to się nie zda na nic.... Trzeba ją oddać z powrotem do sklepu.

— Dla czego?

— Patrz!... Już trzy dni temu, jak włożyłam jej twoje sp. dnie do zeszyta i jeszcze ich nie zeszyła!...

### GRZECZNY.

Głupkiewicz jest bardzo grzeczny. Raz w towarzystwie zapytuje go żartem jakaś dama:

— Gdybym umarła, czy przyszedłbyś pan na mój pogrzeb?

— O... z całą przyjemnością.

### Z MELODYI LUDOWYCH.

(Z „Pokraki”.)

— Iowiedziała Kasia,  
Że jej się przyśniło:  
Jako tańcowała  
I dobrze jej było.

Rzecz na to ojciec,  
Człeczysko stateczne:

— Oj, baba za taniec  
Da zbawienie wieczne!

### Z ALBUMU ZŁOŚLIWEGO.

....Serce kobiety jest, jak róża.  
Wielbiciele odrywają zeń po listku;  
dla męża zostaje.... cierni.

### ZE ŚWIATA DZIECIĘCEGO.

Mama do Stasia:

— Powiedz, Stasiu, co chcesz, żeby ci bocian przyniósł, braciszka czy siostrzyczkę?...

Stas z powagą:

— Nie mnie brać na bociana....  
Choćbym mu nawet powiedzieli, żeby nic nie przyniósł, to on i tak przyniesie!...

### STARE PRZYSŁOWIE.

Trzy K gubią nas niestety:  
Kary, kiełszek, kobiety!....



### MĄDRY JOZIO.

Józio, Staś i Remcio narobili straszniego nieporządku w mieszkaniu.

Przychodzi ojciec.

Rzecz prosta, następuje wymiar sprawiedliwości. Pierwszy dostał się na kolano Józio.

Gdy ojciec sprawa mu łanie, chłopiec krzyczy:

— Ojczulku, ojczulku! Nie męcz się tak bardzo. Przecież musisz zostawić trochę sił i dla tamtych!

## Drugi Roczny Bal

TOW. BRAT. POMOCY

Św. Jana Chrzciciela

— odbędzie się —

W SOBOTĘ 15 LISTOPADA 1890

W E. D. PALACE HALL

81 - 83 Grand st. (w pobliżu ferry).

Muzyka prof. S. Suszyńskiego.

Początek o godz. 8-ej.

Wstęp — — — 25 c.

Bezpłatna garderoba dla dam.

O liczny współudział uprasza uprasza

Komitet.

### POSZUKIWANIE.

Osoby, któreby wiedziały o obecnym miejscu pobytu w Ameryce wychodźcy z r. 1831 b. konsula Rakielewicz, lub on sam, raczą się łaskawie zgłosić do p. Ign. Pałowski, 161 E. 25-ta ul.

Inne gazety polskie są proszone o powtórzenie tego poszukiwania.

### J. Paszek,

### Krawiec Kostumerski

Wykonywa wszelkie roboty krawieckie z zupełnym zadowoleniem.

Ceny umiarkowane.

Oczyszczenie i reperacja.

22 S. Orange ave.

NEWARK, — — N. J.

### W. Kamiński,

### SALOON,

SKŁAD WIN I CYGAR.

SALA OBSZERNA DLA PO-

— SIEDZEŃ. —

116 ELLERY ST. BROOKLYN, E. D.

### FR. PUSTET & CO.

50 & 52 Barclay st. N. Y.

Polacy sprzedający Obrazy, Książki do nabożństwa, Różańce, Figury świętych i inne artykuły religijne, niechaj towar, sprowadzają w większych ilościach od nas, a dostaną go bajecznie tanio. Sprzedajemy wszelkie

OBRAZY KOŚCIELNE

chorągwie, regalie, szafy, rozety, oznaki, medale i t. d. dla towarzystw.

FR. PUSTET & CO.

50 - 52 Barclay st. New York, N. Y.

### LEKARZ POLAK

### DR. JELENKIEWICZ.

14 Charlton st. Newark, N. J.

PRZYJMUJE CHORYCH:

Od godziny 8-ej do 10-ej rano. — Od godziny 1-ej do 3-ej po południu i od godz. 6-ej do 8-ej wieczór.

Biednym udziela porady codziennie od 5-ej do 6-ej po południu bezpłatnie.

### „Kuszerka Polska

Z Warszawy.

### D-rowa Basbogen.

174 South Orange Ave, 174 Newark, N. J.

### Sala do odbywania Mityngów

### ANTONA ČERNÝ

pod numerem 423 E. 75 ul. między avenue A. i 1-szą.  
— oras Saloon. —

Sale do zabaw, wesel, chrzcin i tym podobnych zebrań, można dostać stale Piwa Pilzeńskiego tutejszego i importowanego ze starego kraju. W przedniej części lokalu znajduje się Czytelnia i Bilard, w drugiej części lokalu odbywają się posiedzenia, mityngi i zebrania Towarzystw.

### Faustyna Wisniewska

KRAWCOWA

### POLSKA

Wykonywa Suknie Damskie Gustownie i jak najtaniej.

160 STANTON 160

Pom. Suffolk i Clinton. NEW YORK.

### ROMUALD ŁOBAZIŃSKI

Zawiadamia Sz. Publiczność Polską, iż otworzył

### Zakład Krawiecki

217 E. 4-ta ulica 217

NEW YORK, — — N. Y.

Jak dawniej, tak i teraz, wykonywa wszelkie ubiory zarówno cywilne, jak i dla Polskich Towarzystw Wojskowych.

Względem Sz. kostumerów, znajomych i życzliwych poleca się

R. ŁOBAZIŃSKI.

### Tom. Prach,

SKŁAD

### Gościeli oraz Myrob Materacy.

Ma na składzie włosy i materace własnego wyrobu, pierze, kołdry, pościel. Przerabia stare materace.

1449 - 1-sza Ave.

Między 75 i 76 ul. New York City.

### A. BENTZIG, SALOON POLSKI.

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

118 N. 4-TA UL., RÓG BERRY.

BROOKLYN, E. D.

### Główny

### AGENT „KURJERA”

na północnej stronie Brooklyna. Przyjmuje prenumeratę na „Kurjer Nowojorski i Brooklyński”.

### Kredyt dla wszystkich!!

Nie kupuj taniego ubrania robionego z lichego materiału, dla tego tylko, że masz za mało pieniędzy razem, aby kupić lepsze. Przyjdź z tą sumą pieniędzy, jaką możesz oszczędzić, do „CREDIT CLOTHING Co”.

(Kredytowa kompanja ubrań,) 287 Bowery i kup dla siebie garnitur ubrania lub paletot od \$15 do 20 i wyżej; zapłać trzecią część sumy a resztę w małych tygodniowych lub miesięcznych wyplatach, ponieważ my dajemy kredyt każdem bez gwarancji.



### POWIETZNA KOLEJ.

Tak została nazwaną zabawka, urządzona w jednym z ogrodów publicznych w Berlinie. Jak widzimy na rysunku, jest ona urządzona systematycznie praktykowanym w kopalniach węgla do transportowania węgla na niewielkie odległości. Mianowicie w powietrzu rozciągnięte są liny, w których zawieszono są wózki. Przy pomocy obrotu odpowiedniej liny wózki posuwają się z wielką szybkością naprzód lub w tył. Dotąd jest to zabawka. Technicy jednak twierdzą zupełnie serjo, że podobne kolejki mogłyby zostać wprowadzone w miastach, jako środki komunikacyjne i że przewyższyłyby o wiele praktycznością i taniością górne koleje parowe, znajdujące się w miastach Ameryki.

Dla braku miejsca dalszy ciąg „Przyszłej wojny” znów zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru. Przepraszając sz. czytelników, obiecujemy, że to po raz ostatni.

### ZJAZD KSIĘŻY grecko - katolickich.

Grożą podobno przejściem na prawosławie.....

[Koresp. „Kurjera.”]

Wilkes Barre, Pa. 29 paźdz. — Dziś zakończyła się konferencja księży grecko-katolickich z Ameryki. Jak słyszałem, na konferencji tej działy się rzeczy niebardzo ładne. Siedmiu księży miało uchwalić, iż nie będą się nigdy poddawali biskupom amerykańskim, bo amerykańscy biskupi to ich wrogowie; nawet rozkazowi Propagandy nie chcą pono ulegać. Zebrani przygotowali petycję do biskupów w kraju, aby postarali się o wikariusza apostolskiego dla greckich katolików w Ameryce. Między innymi podobno grozili, że gdyby temu ich żądaniu nie uczyniono zadość, mają przejść na schyzmę.... Bardzo by to było brzydko, gdyby uchwalono coś podobnego. To też nie chce się wierzyć, ażeby tak było w istocie i pożądanem byłoby, ażeby temu ktoś stanowczo zaprzeczył.... Jakkolwiek-bądź, coś musiało być na owej konferencji niezupełnie właściwego, skoro dwaj księża, a mianowicie ks. Gulo-wicz z Freeland i ks. Andruchowicz z Shenandoah zaraz z początku opuścili halę, nie mogąc zgodzić się na nie-które punkta narad.

PRZYJACIEL.

### Nasi ajenci.

Redakcja „Kurjera“ kompletuje właśnie listę swych agentów w innych miastach. Kilka szanowanych życliwych nam osób oświadczyło do-brą chęć reprezentowania „Kurje-ra“, za co serdecznie im dziękujemy. Inne osoby, któreby były tak na nas łaskawe i chciały reprezentować nasze pismo, prosimy o zawiadomienie nas o tem. Po skompletowaniu listy naszych agentów, ogłosimy ją w „Kurjerze.“

### Ziemie Polskie.

W TORUNIU stu żołnierzy 61 go pułku piechoty zostało oddanych pod sąd za skandal i bójkę, której się dopuścili... Pijani żołnierze chcieli wciągnąć dziewczynę do koszar gdy jacyś cywilni stanęli temu na przeszkodzie, z białą bronią rzucili się na nich. Czterech ciężko poranili, a jednego zabili... Ładna subordynacja u pruskich żołdaków!

NA GRANICY prusko-rosyjskiej niedleko Częstochowy nastąpiła krwawa bójka pomiędzy strażą pograniczną, a emigrantami, udającymi się do Brazylii i pragnącymi się przedostać przez granicę bez paszportów. Dwaj z pomiędzy emigrantów i jeden strażnik zostali zabici, kilka osób jest ciężko rannych.

JEDEN z bogatych obywateli galicyjskich, członek rady państwa w Wiedniu, urządza ekspedycję do Brazylii w celu przekonania się o losie polskich emigrantów w tamtym kraju.

PANI H. MODRZEJEWSKA znakomita nasza artystka, rozpoczyna szereg występów w Warszawie i Poznaniu.

W WARSZAWIE zmarł Stanisław hr. Broel Plater, obywatel powszechnie szanowany, wuj hr. Wodzickiego z New Yorku.

### POSZUKIWANIE.

Uprasza się niniejszem p. Kazimierza Romańskiego, który przed kilku laty z matką Zofją przesiedlił się z Galicji do Nowego Yorku, ażeby w interesie spadkowym raczył się zgłosić niezwłocznie do „Czytelnicy Polskiej” p. n. 161 E. 25-ta ulica.

Antoni Przymusiński.

SKŁAD  OBUWIA

129 CLINTON ST. 129  
NEW YORK, N. Y.

Mężkie Obuwie:

Roboty ręcznej od \$2.50, 3.00 do 5.00

Roboty maszynowej od \$1.00. do 2.01

Reperacje jaknajpiękniej i najtańiej wykonywa. Podzelowanie obcasy męskie od 75 ct. do \$1.00, damskie od 40 do 60ct., dziecinne od 30 do 50.

Obstalunki zawsze jak najstanniej wykonane.

Utrzymuje też na składzie tak zwany PAIN EXPELLER, który jest bardzo skutecznym na wszystkie choroby.

## KOBRE i HERSCHMANN.

BANK  
Polski.

Założony w roku

1884.



40

Canal

142 DIVISION ST.

### w New Yorku.

Sprzedajemy szyfki do i z Europy za najtańszą cenę na najszybsze parowce. Posyłamy pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto pošle pieniądze, otrzyma w 4 tygodnie odpowiedź, że takowe doszły do domu.

Prosimy Sz. Rodaków o zwracanie się do nas, a będą zadowoleni.

**KOBRE & HERSCHMANN,**  
40 CANAL ul. i 142 DIVISION, NEW YORK.

Mamy także nasz Ofis w Hamburgu, w Niemczech, pod firmą S. J. HERSCHMANN, TEILFELD No. 7 i 8, który był założony w roku 1870.

Pierwsza Polska Poliklinika i Apteka

Bronisława Grabowicza,

Dra phil. i Mag. farmacji.

137 Clinton st., róg Broome. New York, N. Y.

Apteka zaopatrzona w lekarstwa najlepszej jakości — wielki wybór perfumerji i wytworów toaletowych — instrumentów chirurgicznych (Hazarda & Co.) i pasów rupturowych (Raua). — Klinika otwarta dziennie 6 godzin pod dyktando dra Bergolda.

Leczenie chorób chronicznych tam gdzie obca pomoc była bezskuteczną) są naszą specjalnością. Chorym z prowincji udzielamy rady lekarskiej listownie, lekarstwa wysyłamy odwrotnie.

Korespondencja w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, ruskim i słowackim.

Polecając zakład mój, będący pierwszorzędną instytucją w tym rodzaju, łaskawej opiece Szan. Rodaków, tuszę, że przystępnymi cenami i prawdziwym obywatelskim postępowaniem zdołam sobie zaskarbić względy Szanownej publiczności.

Z poważaniem

Bronisław Grabowicz.

APTEKA I LECZNICA POLSKA

Dra. Gruenberga i S-pki,

96 E. Houston st. New York.

Pom. 2-gą Ave. a Bowery. (Obok stacji kolei górnej).

Nabywszy popularną aptekę znaną od lat wielu pod nazwą „Houston Pharmacy and Dispensary”

Urządziłem ją stosownie do najnowszych wymagań nauki, zaopatrzyłem w świeży zapas materiałów i oddałem pod kierownictwo doświadczonego, wykwalifikowanego prowizora.



Lekarstwa przyrządzamy sumiennie, śle wedle przepisów lekarskich; artykuły toaletowe jako to mydła, perfumy etc. sprowadzamy z najlepszych fabryk amerykańskich i europejskich.

Przy tejże aptece ale zupełnie oddzielnie i niezależnie, urządziłem swoje biuro lekarskie, gdzie przyjmuję chorych codziennie od godziny 9-ej do 10-ej rano; od 3-ej do 4-ej po południu i od 7-ej do 8-ej wiecz.

Leczę wszystkie choroby wewnętrzne, choroby dzieci, osłabienie nerwów, niemoc płciowa etc.

Specjalnie Cierpienia Syfilityczne i Skórne.

Dr. Gruenberg,

96 E. Houston Str. — New York, N. Y.